



krótko

Zaproszenie

HARMĘŻE. Misjonarki Niepokalanej Ojca Kolbego z Harmęż k. Oświęcimia zapraszają młodzież 21 i 22 lutego na spotkanie, które poprowadzi o. Piotr Paradowski OFMConv. Początek w sobotę o 9.00. Mieszkających dalej misjonarki zapraszają już 20 lutego. Szczegóły pod nr. tel. (033) 844 43 47, e-mail: mis.kolbe. harmeze@poczta.fm.

Zwycięski Brevis

BIELSKO-BIAŁA. Chór kameralny Brevis, działający przy Domu Kultury w Kamienicy, pod dyr. Dominiki Jurczuk-Gondek występował I nagrodę podczas XVIII Myślenickiego Festiwalu Pieśni Chóralnej pod honorowym patronatem metropolity krakowskiego kard. Stanisława Dziwisza.

Wieczór chwały w katedrze

Znaki Bożej miłości

W wypełnionej szczerze przez wiernych świątyni w sobotni wieczór 7 lutego do późna trwała modlitwa uwielbienia – i prośby o uzdrowienie z duchowych i fizycznych słabości.

Modlitwę prowadził Damian Stayne z brytyjskiej charyzmatyczno-kontemplacyjnej wspólnoty „Cor et Lumen Christi” – Serce i Światło Chrystusa. – Wraz z przedstawicielami tej wspólnoty prowadził też trzydniową konferencję „Szkoła



Wieczór uwielbienia poprowadził Damian Stayne z Anglii

charyzmatów”, zorganizowaną w Bielsku-Białej przez Diecezjalną Szkołę Nowej Ewangelizacji św. Cyryla Metodego. Wzięło w niej udział 400 osób z całej Polski. Otwarty dla wszystkich chętnych wieczór ewangelizacyjny w katedrze – z modlitwą o uzdrowienie – był jednym z punktów programu tej konferencji – wyjaśnia ks. dr Przemysław Sawa, dyrektor DSNE.

Jak dodaje, znaki wyrażone za pomocą charyzmatów są potrzebne, by umacniać ludzi w wierze. Najpierw była więc Eucharystia

i wprowadzenie teologiczne, które przypominało biblijne podstawy wiary w Boga, który kocha i obdarowuje ludzi łaskami. Później był czas modlitwy o uzdrowienia, zakończonej radosną adoracją Jezusa w Najświętszym Sakramencie. I kolejne składane przed ołtarzem świadectwa osób, które tego wieczoru doświadczyły uwolnienia od chorób wzroku, słuchu, paraliżu, guzów...

asś

ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

W rocznicę podbeskidzkiego strajku

Tamte dziesięć dni

Podczas uroczystości, zorganizowanej 6 lutego w Żywcu w 28. rocznicę zakończenia zwycięskiego strajku podbeskidzkiej „Solidarności”, kilkanaście osób zostało uhonorowanych odznaczeniami państwowymi i związkowymi.

Dziesięciodniowy strajk generalny na Podbeskidziu w styczniu i lutym 1981 r. doprowadził do odejścia szeregu skompromitowanych urzędników partyjnych i państwowych, w tym wojewody bielskiego i prezydenta Bieska-Białej, a nawet komendantów milicji. – Tamten strajk pokazał jedność i solidarność strajkujących w dążeniu do tego, aby stać

się podmiotem życia społecznego, aby mieszkańcy polskich miast i wsi wiedli lepsze i godne życie, by mieli równoprawny udział w tworzeniu własnego, suwerennego i demokratycznego państwa – podkreślił w swym liście prezydent Lech Kaczyński. W jego imieniu Bożena Borys-Szopa z Kancelarii Prezydenta RP wręczyła Krzyże Oficerskie Orderu Odrodzenia Polski Władysławowi Foksie, żołnierzowi Narodowych Sił Zbrojnych, więźniowi hitlerowskich obozów koncentracyjnych i stalinowskich kazamat, oraz Emilowi Pawlikowi, działaczowi podziemnych struktur „Solidarności” w Żywcu. Z kolei ks. prałat Zbigniew



Prezydenckie ordery otrzymali (na zdjęciu od lewej): Władysław Foksa, ks. Zbigniew Powada i Emil Pawlik

Powada, proboszcz parafii katedralnej w Bielsku-Białej oraz wieloletni kapelan bielskiego Duszpasterstwa Ludzi Pracy, otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

W trakcie uroczystości przewodniczący podbeskidzkiej „Solidarności”, Marcin Tyrna, wręczył dziesięciu związkowcom honorowe dyplomy „Zasłużony dla Solidarności Podbeskidzia”.

ARTUR KASPRZYKOWSKI

Wystawa Jakuba Gazurka



ARTUR KASPRZYKOWSKI

Podczas wernisażu – Jakub Gazurek (z lewej) z dyrektorem ROK Leszkiem Miłoszewskim

ISTEBNA, BIELSKO-BIAŁA. Od 5 lutego w Galerii Sztuki Regionalnego Ośrodka Kultury w Bielsku-Białej oglądać można obrazy Jakuba Gazurka, ludowego twórcy

z Istebniej. Na wystawie pokazanych zostało blisko pół setki prac tego twórcy, powstałych w ostatnich kilkunastu latach. Gazurek w styczniu skończył 74 lata. Całe życie pracował jako malarz pokojowy, a za twórczość wziął się

poważniej dopiero po przejściu na emeryturę. Jego obrazy mogą być uznawane za dokumentację ludowych tradycji i zwyczajów. Maluje sceny obrzędowe, z pietyzmem przenosi na płótno każdy detal ludowego stroju czy element wystroju góralskiej chaty, wykonuje także portrety znanych ludzi. Coraz częściej w jego pracach pojawia się tematyka sakralna. Obrazów i rzeźb zwykle nie sprzedaje i nie rozdaje – niemal wszystkie gromadzi w domu, a od kilku lat także w prywatnej galerii, którą urządził w starej stajni. **ak**

Siła kobiet w tradycji

ŻYWIEC. Żywiecka Szkoła Tradycji wspólnie z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego zrealizuje projekt pt. „Rola kobiety w żywieckiej tradycji”. Ministerstwo wyróżniło żywiecki projekt i zdecydowało o jego finansowaniu. Zakłada on realizację zajęć związanych z historią, tradycją miasta Żywca i regionu. Dzieci będą poznawać m.in. losy honorowej mieszkanki miasta arcyksiężnej Marii

Krystyny Habsburg, a także wezmą udział w zajęciach ze zdobnictwa bibułkowego, malarstwa na szkłe, ceramiki. Będą się mogły również nauczyć unikatowego haftu na tiulu, który jest ważnym elementem tradycyjnego stroju żywieckich kobiet. W ramach projektu odbędą się również specjalne prelekcje na temat kobiet, które w historii miasta odegrały znaczącą rolę. **im**



URSZULA ROGÓLSKA

Żywieckie dzieci będą poznawać m.in. losy arcyksiężnej Marii Krystyny Habsburg

Z Bestwiny do Żegiestowa

BESTWINA. W czasie ferii zimowych dzieci z Bestwiny po raz kolejny uczestniczyły w zimowisku przygotowanym przez miejscową parafię Wniebowzięcia NMP. Celem wyjazdu było podkarpackie uzdrowisko – Żegiestów-Zdrój, które słynie ze wspaniałych widoków oraz doskonałych wód mineralnych. Licząca 34 osoby grupa dzieci i młodzieży

wraz z opiekunami wzięła udział w zimowisku, którego plan miał nie tylko wymiar rekreacyjny, ale także duchowy. W centrum każdego dnia była Eucharystia. Młodzi uczestnicy pokonywali ciekawe szlaki turystyczne, zwiedzili Krynicę-Zdrój, w tym słynny deptak i muzeum Nikifora; degustowali wody mineralne o różnych smakach i zapachach w Pijalni

Wód Mineralnych. Celem wyprawy był także XIII-wieczny klasztor siostr klarysek w Starym Sączu. Nie zabrakło zabawy na śniegu – m.in. w Wierchomli. Zimowisko z pewnością nie będzie ostatnim wyjazdem dla dzieci młodzieży z parafii. Już trwają przygotowania do letniej kolonii nad polskim morzem.

Ks. Grzegorz Pydych

Zamek jak nowy

BIELSKO-BIAŁA. Jeszcze niedawno bielski zamek książąt Sułkowskich, stojący w centrum miasta, straszyl brudnymi murami z odpadającym tynkiem. Dwa lata temu dzięki finansowemu wsparciu Urzędu Marszałkowskiego w Katowicach rozpoczął się remont elewacji zabytku. Na początku lutego zniknęły rusztowania i teraz można podziwiać efekty prac konserwatorów.

Zamek ma pastelową elewację z ceramicznymi ozdobami w kolorze cegły. Równoległe z renowacją elewacji, trwały prace w jego wnętrzach, dzięki czemu mieszczące się w nim muzeum zyskało nowe sale wystawienne. **ak**

Nocą odnowiona elewacja zamku jest efektownie oświetlona



ARTUR KASPRZYKOWSKI



URSZULA ROGÓLSKA

Dorota Kania

Już po raz jedenasty młodzież z cieszyńskich szkół średnich, przygotowała Koncert Walentynkowy, z którego dochód od dziesięciu lat przeznaczają na pomoc cieszyńskiemu domowemu Hospicjum Łukasza Ewangelisty. W tym roku koncert odbędzie się w Teatrze im. Adama Mickiewicza we wtorek 24 lutego. Całość koordynują młodzież i nauczyciele Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika. Co roku, bilety rozprowadzane w „Koperniku”, rozchodzą się w błyskawicznym tempie. **Entuzjazm i bezinteresowność młodzieży zjednuje dla hospicjum wielu ludzi dobrej woli. Ich radość pozwala nieść nadzieję podopiecznym hospicjum, którzy wiedzą o inicjatywie młodzieży. Podczas tegorocznego koncertu będzie można także nabyć książkę wydaną z okazji 10-lecia naszego stowarzyszenia.**

Wolontariuszka i członek Zarządu Stowarzyszenia Przyjaciół Chorych Hospicjum im. Łukasza Ewangelisty w Cieszyńcu oraz katechetka w tutejszym LO im. M. Kopernika

GOŚĆ BIELSKO-ŻYWIECKI
bielsko@goscnieдельник.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Żeromskiego 5-7, 43-300 Bielsko-Biała
TELEFON/FAKS 033 812 51 39
REDAGUJĄ: Alina Świeży-Sobel – dyrektor oddziału, Artur Kasprzykowski, Urszula Rogólska, asystent kościelny – ks. Jacek M. Pędziwiatr

Odwiedziny z Opawy

ŻYWIEC. Na zaproszenie władz Żywca oraz arcyksiężnej Marii Krystyny Habsburg miasto nad Sołą odwiedził biskup Franciszek Lobkowicz z diecezji opawsko-ostrawskiej. Jak informuje Tomasz Terteka, rzecznik żywieckiego magistratu, ksiądz biskup wyraził radość m.in. w związku z rozwijającą się szeroką współpracą pomiędzy instytucjami kulturalnymi i stowarzyszeniami z Żywca i Opawy. Już planowany jest wspólny, polsko-czeski wniosek unijny w dziedzinie wymiany kulturalnej.

Ksiądz biskup odwiedził także żywiecką konkatedrę Narodzenia NMP, gdzie spotkał się z ks. infułatem Władysławem Fidelusem. Zwiedził żywiecki park i Stary



Biskup Franciszek Lobkowicz podczas wizyty w Żywcu

Zamek. Podczas swojej wizyty biskup Franciszek Lobkowicz spotkał się także z bp. Tadeuszem Rakoczym i arcyksiężną Marią Krystyną Habsburg. **im**

Spotkania małżeńskie

BYSTRA KRAKOWSKA. Wszystkich małżonków, którzy chcieliby pogłębić wzajemne zrozumienie i pełniej doświadczyć sakramentalnego wymiaru ich związku, informujemy, iż od 13 do 15 marca br. w Domu Rekolekcyjnym „Nazaret” w Bystrej Krakowskiej odbędą się rekolekcje w ramach Spotkań Małżeńskich. Rekolekcje

rozpoczynają się w piątek o godzinie 17.00, a kończą w niedzielę około godz. 14.00. Bliższe informacje i zapisy: Renata i Marek Wójcikowie tel. 0 33 845 23 52; kom. 694 754 331 oraz w wydziale duszpasterstwa rodzin kurii diecezjalnej: tel. 0 33 819 06 19 lub 0 33 819 12 04. **ur**

Święto groniarzy



Groniarze wraz z ks. Stanisławem Kozielem podczas swojego jubileuszowego spotkania

ŻYWIEC. Grupa Literacka „Gronie”, założona w 1958 r. przy Towarzystwie Miłośników Ziemi Żywieckich, przygotowała 35.

jubileuszowe „Gody u Groniarzy”, które odbyły się w żywieckiej bibliotece samorządowej. Grupa skupia wszystkich chętnych parających się piórem poetów, gawędziarzy i prozatorów. Swoje utwory publikują oni m.in. w roczniku „Karta Groni”. W 2008 r. ukazała się ich „Antologia twórczości poetyckiej” wraz z płytą CD zawierająca nagrania gawędziskich w wykonaniu czołwki gawędziarzy z Żywiecczyny. Podczas spotkania członkowie grupy zaprezentowali swoje najnowsze utwory. Obecny wśród nich kapelan Towarzystwa Miłośników Ziemi Żywieckiej ks. kan. Stanisław Kozieł życzył wytrwałości w twórczej działalności poświęconej zwłaszcza popularyzowaniu wartości chrześcijańskich. **im**

Drzewa w spadku

BESKIDY. W kwietniu w Beskidach rozpocznie się wielkie sadzenie miliona drzew, przygotowane w ramach programu „Moje Silne Drzewo”. Pierwsze drzewa zostaną posadzone na stokach Baraniej Góry, od strony Węgierskiej Górki. Programowi towarzyszy akcja edukacyjna, w której ramach młodzież i dzieci będą brać udział w terenowych zajęciach. Młodzi z powiatów bielskiego, cieszyńskiego i żywieckiego, w placówkach i

szkołach na wszystkich szczeblach edukacji, dowiedzą się m.in., jak dbać o przyrodę i żyć ekologicznie. Inicjatorem akcji jest firma Żywiec Zdrój SA, a wsparcia merytorycznego udzieliła jej m.in. Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Katowicach. Szczegóły na temat programu (także dot. tego, jak szkoły mogą włączyć się do projektu) – na stronie internetowej: www.mojesilnedrzewo.onet.pl **ur**



Na stokach Beskidów zostanie posadzonych milion nowych drzew

Sarkandrówka odnowiona

SKOCZÓW. Skoczowska młodzież wyremontowała pomieszczenia kamienicy, w której znajduje się m.in. skoczowskie Muzeum św. Jana Sarkandra. Prace przeprowadzono w ramach projektu finansowanego z funduszy Unii Europejskiej: Szkolenie – Praktyka – Zatrudnienie – Rozwój. Dzięki zaangażowaniu Ireny Greń, lidera Klubu Pracy OHP działającego przy skoczowskim Centrum

Informacji Zawodowej, udało się znaleźć sponsorów, którzy pomogli młodzieży uczestniczącej w kursie zawodowym odbyć w ten sposób konieczne praktyki. W ramach programu młodzież uczestniczyła także w bezpłatnych zajęciach kursu komputerowego, doradztwa zawodowego, przedsiębiorczości i prawa jazdy. Finałem ma być zdobycie zawodu technologa robót wykończeniowych. **im**



Młodzi mieszkańcy Skoczowa podczas prac w kamienicy mieszczącej Sarkandrówkę

Wkrótce w księgarniach monumentalna praca historyczna

Żywieckie legiony

Poszukiwania faktów o tym, **jak przeszło siedmuset mieszkańców Żywca i okolicznych wiosek przyłączyło się do Legionów Polskich**, były fascynujące. Już wkrótce ich efekt zaprezentuje najnowsza książka Mirosława Miodońskiego, historyka z Żywca.



Mirosław Miodoński prezentuje fotografię legionistów, którą wykorzysta przy powstaniu książki

Gdy pojawiła się szansa na wolną Polskę, młodzi mężczyźni z różnych grup i klas społecznych zgłosili się do polskiego wojska. W Legionach Polskich służyli chłopci, robotnicy, rzemieślnicy, inteligencja, nie brakowało synów żywieckich przedsiębiorców. Do walki o wolną Polskę zgłosili się także mieszkańcy Żywiecczyny pochodzenia żydowskiego. O tym m.in. traktuje książka przygotowana przez Mirosława Miodońskiego – historyka, regionalistę, prezesa

Towarzystwa Miłośników Ziemi Żywieckiej.

Przygotowana do druku książka ukazuje związki Żywiecczyny z czynem niepodległościowym w latach 1914–1918. Dokumentuje również nastroje panujące wśród mieszkańców Żywca. Od 1914 r. z wielką determinacją organizowali oni kwesty i akcje charytatywne, aby wspomóc żołnierzy Legionów Polskich.

18 lutego 1918 r. w Żywcu miała miejsce manifestacja antyaustriacka. Strajkowały zakłady, szkoły i urzędy. Mieszkańcy wzięli udział w pochodzie, odśpiewali pieśni patriotyczne pod pomnikiem grunwaldzkim. 30 października 1918 r. na sygnał z Krakowa grupa mieszczan rozbroiła magistrackich wartowników. Następnego dnia na rynku zebrał się spory tłum gotowy do walki. Po negocjacjach dowódcy wojsk austriackich złożyli broń. Fakt ten został przyjęty z wielką

radością, zaś żołnierzom, a byli to głównie Rumuni i Węgrzy, wypłacono żołd i wydano prowiant na 10 dni. Odchodzących żołnierzy uroczystie żegnano, odśpiewano nawet hymn polski, rumuński i węgierski. W drugiej połowie listopada 1918 r., a więc już po odzyskaniu niepodległości, Żywiec wysłał dwie kompanie na odsiecz Lwowa i uformował oddziały ochrony pogranicza w Milówce i Istebnej.

Mirosław Miodoński wraz ze współautorem książki Marianem Ciskiem, historykiem Legionów z Wrocławia, pracowali nad książką kilka lat. Efektem ich pracy jest monumentalna praca historyczna, wzbogacona o oryginalne dokumenty pochodzące z archiwów wojskowych. Książka zawierać będzie również unikatowe zdjęcia pokazujące codzienne życie legionistów. W księgarniach powinna ukazać się w pierwszej połowie 2009 r. **im**

Bliżej nieba
– Międzynarodowy
Rok Astronomii
w Kętach

W labiryncie gwiazd

Czterysta lat po tym, jak Galileusz po raz pierwszy użył lunety do obserwacji nieba, podobnie jak on w gwiazdy spojrzeli mieszkańcy Kęt. Tak rozpoczął się tutaj Międzynarodowy Rok Astronomii.

Już 400 lat minęło od czasu, gdy Galileusz pierwszy użył lunety do oglądania nieba. Jego obserwacje stanowiły przełom w postrzeganiu i rozumieniu kosmosu – opowiadają pracownicy Domu Kultury w Kętach. – Rocznicą ta stała się okazją do ogłoszenia roku 2009 Międzynarodowym Rokiem Astronomii. Dom Kultury w Kętach także postanowił włączyć się w jego obchody.



W Kętach każdy będzie mógł poznać tajniki astronomii i fachowo spojrzeć w gwiazdy

Służyć temu będzie realizacja projektu „Labirynt”, w którego ramach już odbyło się spotkanie pt. „Bliżej nieba”. Zaproszeni goście: Jakub Nowak – prezes Żywieckiego Koła Astronomicznego Antares oraz Jacek Uniwersał – producent sprzętu optycznego przybliżyli

zebranych niektóre tajniki kosmosu. W ciekawej prezentacji multimedialnej pt. „Nauka w poszukiwaniu cywilizacji pozaziemskich” zachęcali słuchaczy do prób odpowiedzi na pytanie, czy jesteśmy sami we wszechświecie.

Opowieść o kosmosie wzbogacona zdjęciami i trójwymiarowymi animacjami zrobiła na uczestnikach spotkania duże wrażenie. Dowiedzieli się m.in., że w naszej galaktyce może istnieć 48 cywilizacji podobnych do ziemskiej albo że 285 znanych nam gwiazd posiada łącznie 335 planet!

Goście przekonywali wszystkich, że proste obserwacje nieba są świetną, taną i powszechnie dostępną rozrywką dla całej rodziny, wymagającą jedynie bezchmurnego nieba i zwykłej lornetki.

– Już dziś możemy obiecać, że to nie koniec astronomicznych spotkań organizowanych przez nas – mówią animatorzy imprez z Domu Kultury. – Jeszcze przed wakacjami spotkamy się ponownie z naszymi gośćmi, którzy tym razem oprócz prelekcji obiecali nam obserwację nieba za pomocą

teleskopów. Już teraz gorąco zachęcamy wszystkich do wspólnej „podróży po Wszechświecie”. Jest to propozycja nie tylko dla znawców tematu, ale dla każdego, kto lubi nocą wpatrywać się w bezchmurne niebo i podziwiać gwiazdy. **im**

Na anielskiej fali
90,2 FM



Radio
Anioł
Beskidów

ul. Św. Jana Chrzyciela 14
43-346 Bielsko-Biała
tel. 033 821 20 00
nr konta bankowego:
35 1020 1390 0000 6002
0168 0446
www.radio.diecezja.
bielsko.pl
„Gość Niedzielny” w Aniele
Beskidów – w każdą sobotę
o 9.00 i 19.00.

Rekolekcje dla maturzystów

Zanim wybierzesz drogę

W ośrodku rekolekcyjnym w Pogórze spędzili niespełna trzy dni. Dla grupy maturzystów z naszej diecezji był to **cenny i owocny czas przygotowania do najważniejszych życiowych decyzji.**

Chciałem przede wszystkim zmobilizować maturzystów do zatrzymania się w życiowym biegu, by zwrócić ich uwagę na fakt, że znajdują się w bardzo ważnym momencie swojego życia, kiedy muszą podjąć decyzję dotyczącą ich powołania życiowego. Dobrze, żeby ta decyzja była przemyślana, przemodlona – mówi prowadzący rekolekcje ks. Stanisław Lubaszka. – Te rekolekcje dają młodym ludziom szansę, by pomyśleć nad tym, kim mają być, a raczej odkryć, jaką Pan Bóg zaplanował dla nich drogę życiową.

Przyjechali z różnych szkół i miejscowości. Czasem za namową katechety albo zachęeni przez rodziców, starszych kolegów. Wyjeżdżali zadowoleni, bo wiele dzięki

tym rekolekcjom zyskali. Był czas na wspólne dyskusje i indywidualną rozmowę, a przede wszystkim na modlitwę. Sporo zdążyli przemyśleć. – To był dobry weekend – twierdzą zgodnie.

– Dla mnie ten czas był takim prawdziwym rozpoczęciem przygotowań do matury – takiej poważnej rozmowy i z Panem Bogiem, i z samą sobą na temat tego, co będę robić w życiu – mówi Ela z Bielska-Białej.

– Cieszę się, że przyjechałam na te rekolekcje. Odnalazłam dzięki nim wewnętrzny spokój i wiem, że moje przygotowanie do matury będzie lepsze. Podobały mi się bardzo ciekawe kazania i konferencje na temat świętych i powołania, które na nas czeka – przyznaje Natalia



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

Maturzyści w Pogórze pytali Boga i siebie o życiowe powołanie

z Górek. – Na pewno mi to pomogło – zgadza się Józek z Pruchnej.

– Każdemu, kto jest wierzący i chciałby do matury podejść z Bogiem, takie rekolekcje są potrzebne, pomagają odnaleźć spokój, wewnętrzną siłę i nadzieję, że będzie dobrze – nie ma wątpliwości Ania z Łękawicy. I podkreśla, że warto było oderwać się od szkolnego życia i nauki i przemyśleć sobie najważniejsze sprawy, porozmawiać o nich z księdzem.

Mateusz z Andrychowa od dawna marzy o podróżach i chce studiować języki. – Nie jestem

zestresowany samą maturą, choć wymagania są wysokie i nie jest łatwo. Bardziej zastanawiam się, jak potoczy się to wszystko, co wydarzy się potem. Wyjeżdżam ze spokojem, z ciszą w duszy – dodaje.

A dla maturzystów i maturzystek aktualne jest zaproszenie na rekolekcje, które w Szczyrkuro-Czarniej od 27 lutego do 1 marca poprowadzi ks. Piotr Hoffmann. Zgłoszenia w wydziale katechetycznym – tel. 033 819 06 06. ■

Rekolekcje pomagają



KS. DR MAREK STUDENSKI,

DYREKTOR WYDZIAŁU KATECHETYCZNEGO

– Co roku maturzyści mają szansę wziąć udział w takich rekolekcjach. Dobrze, by z niej korzystali, bo czas przed maturą to bardzo istotny etap, w którym powinni podejmować najważniejsze życiowe decyzje, także co do kierunku studiów. Chodzi o to, by nie wybierać niczego przypadkowo. Ważne jest odwołanie się do pomocy Ducha Świętego, który też wspiera, by iść życiową drogą z przekonaniem, być szczęśliwym. Rekolekcje w tym pomagają i nie dotyczy to przecież wyłącznie osób, które odkrywają powołanie do życia kapłańskiego czy zakonnego, ale wszystkich, bez względu na to, co chcą w życiu robić.

zaproszenia

Dla nauczycieli

Ks. Piotr Greger, diecezjalny duszpasterz nauczycieli, zaprasza wszystkich nauczycieli, wychowawców i pracowników oświaty na dzień skupienia, który odbędzie się w środę **18 lutego** o godz. 18.00 w kościele parafialnym św. Pawła Apostoła w Bielsku-Białej, ul. Świętego Pawła 2 (Osiedle Polskich Skrzydeł). W programie: Msza św. z homilią, konferencja oraz spotkanie przy stole.

Kurs dla fotografów

Komisja Liturgiczna Diecezji Bielsko-Żywieckiej ogłasza zapisy na kurs dla fotografów i operatorów sprzętu audio-wizualnego podczas celebracji liturgii. Szczegółowe informacje można uzyskać u ks. Piotra Gregera drogą poczty elektronicznej: greger@kuria.bielsko.pl.

Księża – na narty!

Organizatorzy XII Mistrzostw Polski Księżów i Kleryków w Narciarstwie Alpejskim o Puchar im. Jana Pawła II zapraszają na zawody, które tradycyjnie odbędą się na stoku Stożka w Wiśle-Łabajowie

21 lutego. W ramach zawodów przeprowadzona będzie także konkurencja w kategorii open

rodzinna, w której może wziąć udział każdy, kto jeździ na nartach lub snowboardzie. Zapisy przyjmowane będą w dniu zawodów do godz. 11.00. Szczegółowe informacje można uzyskać u organizatorów – ks. Grzegorza Szwarca i ks. Damiana Copka pod nr. tel. kom.: 0 607 229 500 lub 0 502 282 814. W ich imieniu serdecznie zachęcamy wszystkich do udziału w mistrzostwach. Szczegóły o miejscu zawodów na stronie internetowej: www.stozek.narty.pl.



Dobro z parkietu

BALE CHARYTATYWNE. Potrzebę pomagania innym odczuwa wielu. Jeśli tę potrzebę można połączyć z dobrą zabawą, **grono pomagających zyskuje nowych zwolenników.** Co więcej, dzięki balom charytatywnym rodzą się nowe wspólnoty.



AGNIESZKA WRÓBEL-MOŚ

tekst

**URSZULA ROGÓLSKA
I KATARZYNA STANIA**

urogolska@goscniedzielny.pl

Od kilku lat osoby zaangażowane w duszpasterstwo rodzin naszej diecezji, działalność Diecezjalnego Ośrodka Wspierania Rodziny (DOWR), a także liczni obrońcy życia zabiegali o możliwość powołania na terenie diecezji domu matki i dziecka, gdzie schronienie i opiekę znalazłyby kobiety będące w trudnej sytuacji rodzinnej przed i po porodzie. Wreszcie się udało i 17 grudnia 2008 r. pierwsze pomieszczenia DMiD w wyremontowanym budynku przy ul. ks. Brzóska 3a w Bielsku-Białej-Lipniku zostały uroczystie otwarte.

Ci, którym zależy na obronie ludzkiego życia, spotkali się na balu na rzecz Domu Matki i Dziecka

Z początkiem nowego roku zamieszkała tu pierwsza mama oczekująca dziecka. Kolejnych mieszkanek można się spodziewać już niebawem. Pracownicy i wolontariusze DMiD chcą być przygotowani na przyjęcie każdej mamy. Z myślą o nich opracowano projekt adaptacji kolejnego piętra budynku i poddasza. Jednak koszt – co najmniej 800 tys. zł – wstrzymuje prace. – Staramy się, jak możemy, pozyskiwać sponsorów i przyjaciół tego miejsca. Tak narodził się pomysł bezalkoholowego balu charytatywnego – mówi Agnieszka Wróbel-Moś, dyrektor biura Stowarzyszenia DOWR.

Jesteśmy wdzięczni

Choć pracownikom ośrodka na co dzień zajęć związanych

z jego działalnością nie brakuje, podjęły się jeszcze zorganizowania bezalkoholowego balu charytatywnego. Wykorzystując własne znajomości, a i prosząc o pomoc ludzi do tej pory zupełnie im obcych, zorganizowały bal w sali Ochotniczej Straży Pożarnej w Lipniku. Przybyło ponad 150 osób!

Do zabawy zachęcali znani wodzireje – prawdziwi profesjonaliści: Ligia i Marcyan Gepfertowie, nauczyciele tańca z Górek Wielkich, a wszystkim przygrywał zespół Accord z Jaworza. W taneczną noc aktorzy Teatru Polskiego Marta i Rafał Sawiccy przedstawili uczestnikom imprezy swój muzyczny recital. Każdy mógł wziąć udział w zabawach, konkursach, aukcji

obrazów, loterii fantowej, na którą fany podarowali dobroczyńcy z wielu firm i instytucji, a także osoby prywatne: artyści malarze, graficy, poeci. Wielu chciało pozostać anonimowymi, niektórzy zgodzili się, by ujawnić ich nazwiska i nazwy firm. Całkowity dochód z balu zostanie przekazany na dalsze prace i codzienną działalność Diecezjalnego Domu Matki i Dziecka.

Możesz pomóc

– Jesteśmy wszystkim uczestnikom balu bardzo wdzięczni. I za wspaniałą atmosferę, jaką potrafili stworzyć na bezalkoholowym balu, i za ich otwarte serca – podkreśla Agnieszka Wróbel-Moś. – Każdy grosz pomaga nam w przybliżaniu perspektywy przygotowania kolejnych pokoi dla mam i ich dzieci w domu, który stał się wotum za Rok Rodziny całej diecezji. Co więcej, dzięki balowi wiele osób poznało naszą codzienną działalność, zainteresowało się tym, jak pomagamy i co chcemy jeszcze zrobić. Ufamy, że będziemy mogli na nich liczyć jeszcze nieraz.

Bal był jednym z pierwszych w tym roku działań, które mają na celu pozyskanie środków na remont. Między innymi w marcu, w Dniu Świętości Życia, w całej diecezji również będzie można składać ofiary na ten cel. Każdy podatnik może także włączyć się do akcji pomocy i podarować 1 proc. należnego podatku na rzecz stowarzyszenia DOWR, prowadzącego DMiD. Szczegóły na ten temat można znaleźć na stronie internetowej Stowarzyszenia DOWR: www.dowr.com.pl.

Przepis na bal

Młodzież oazowa z Kóz co rok organizuje bal bezalkoholowy. Nie tylko po to, by realizować drogowskaz abstynencji. I nie tylko dla samej zabawy. Także po to, żeby zebrać trochę pieniędzy na dofinansowanie wakacyjnych rekolekcji.

– Pomysł zorganizowania balu zrodził się siedem lat temu – wspomina animatorka Magda Byrska. – Zastanawialiśmy się, co zrobić, aby jak największa liczba oazowiczów mogła wyjechać na rekolekcje – istotny element oazowej formacji całorocznej. Dodatkowo dla niektórych młodych jest to jedyna możliwość spędzenia wakacji poza domem. Jednak koszty często przeszkadzają rodzicom.

Trzeba było się wszystkiego uczyć, zdobywać kontakty, szukać sponsorów. Niewyłącznie okazała się pomoc ks. Łukasza Jończygo i moderatorki Kasi Fołty.

– Od kilku lat bal odbywa się w kociołku przy Domu Kultury, dzięki uprzejmości dyrektora Marka Małeckiego, który udostępnił nam salę nieodpłatnie – opowiada animatorka Agnieszka. Zorganizowaniem kuchni zajmuje się Łukasz Baścik.

Bal nie może odbyć się bez wodzireja, orkiestry i... sponsorów, dlatego niemal od początku towarzyszą mu orkiestra Desperado oraz prowadzący zabawę Dariusz Kucharski, a dobrodziejami imprezy są najczęściej mieszkańcy Kóz, właściciele firm i zakładów, przychylnie nastawieni do idei balu. Inicjatywę wspiera też wójt gminy Kozy, który pokrywa część kosztów.

Abstynencja się broni

– Co roku własnoręcznie przygotowujemy zaproszenia – wyjaśnia animatorka muzyczna Asia. – Roznosimy je w pierwszej kolejności do tych, którzy już wcześniej uczestniczyli w balu. Staramy się pamiętać także o byłych oazowiczach i ludziach wspierających nas.

Jedną ze stałych uczestniczek balu powiedziała nam kiedyś, że dzięki temu nie pozostaje anonimowa, ale czuje się dla nas kimś bliskim i ważnym – kończy Asia.

Wreszcie nadchodzi czas przygotowania sali. Dziewczęta zajmują się dekoracją. Chłopcy ustawiają stoły. W dniu balu trzeba jeszcze nakryć stoliki, poroznosić napoje, pokroić ciasta, odebrać wypieki z cukierni.

Bal rozpoczyna się o dziewiętnastej: przywitanie gości, modlitwa, a następnie – polonez. Po dwudziestej goście zasiadają do ciepłego posiłku, a na parkiecie pojawiają się atrakcje wieczoru: młodzieżowa grupa kuglarska z Cieszyna Liberi Artis i zespół Nikiel Band. O północy odbywają się wybory króla i królowej balu. Zabawa trwa do piątej rano. Oazowicze śmieją się, że o tej porze na parkiecie zostają tylko najbardziej wytrwali. Młodzież oazową czeka jeszcze najtrudniejsze zadanie: zrobienie porządków.

– W ubiegłym roku jeden z pracowników hurtowni, w której zamawialiśmy napoje, nie mógł uwierzyć, że organizujemy zabawę bezalkoholową – wspomina Magda. – Był przekonany, że to się nie uda. Tym większe było jego zdziwienie, gdy w tym roku pojawiłam się znowu, by złożyć jeszcze większe zamówienie. – Uwzględniłam tę zabawę za formę realizacji dziewiątego drogowskiego, który mówi między innymi o abstynencji – opowiada animatorka Basia.

– Dajemy ludziom możliwość zabawy bez napojów wysokokalorycznych i jednocześnie pokazujemy innym, że taka zabawa jest możliwa i udana! ■

Dla Domu Matki i Dziecka



ADAM KUŹNIK

– Zabawa bezalkoholowa w towarzystwie ludzi, którzy tak bardzo cenią wartość ludzkiego życia – to wystarczyło, byśmy się zdecydowali na udział w balu na rzecz Diecezjalnego Domu Matki i Dziecka. Odbywał się on pod patronatem biskupa Tadeusza

Rakoczego. Dla nas to był zaszczyt, by wziąć w nim udział. A że na dodatek bawiliśmy się doskonale, niech potwierdzi fakt, że – choć z reguły nie uczestniczymy w nocnej zabawie – wychodziliśmy z balu koło trzeciej nad ranem!



BEATA HANDZLIK

– Bal zorganizowano z myślą o pozyskaniu środków na rozwój i funkcjonowanie Domu Matki i Dziecka. Cel nas zachęcił, by wesprzeć tę ważną sprawę.

Ale wielu z nas czuło, że to nie tylko kwestia pieniędzy, lecz coś więcej – wspólnota ludzi, których połączyła chęć pomocy. Młodzież przygotowała kotyliony, ktoś podarował na aukcję swoje prace, artyści wystąpili z wielkim sercem. Ludzie w różnym wieku bawili się ze sobą doskonale!



EMILIA I EDWARD TARGOSZOWIE

– Księża z ambony zapraszali na bal, dodatkowo zachęciła nas znajoma, która pracuje w Diecezjalnym Ośrodku Wspierania Rodziny. Szczytny cel, a przy tym dobra zabawa – nie zabrakło tam i nas. Wspaniały

wodzirej, dobra muzyka – bawiliśmy się świetnie. Byliśmy już na niejednym balu bezalkoholowym, więc wiemy, że to, jak przebiega zabawa, zależy tylko od jej uczestników.

Dla oazowiczów



RADEK STEFKO

– Dzięki dochodom uzyskanym z poprzedniego balu mogłem po raz pierwszy wyjechać na wakacyjne rekolekcje oazowe, które pogłębiły moją wiarę. Mam nadzieję, że idea balu będzie kontynuowana i w przyszłości skorzystają na tym kolejni oazowicze.



BASIA KONIECZNA

– Największą radością dla mnie są uśmiechnięte twarze ludzi, którzy wychodząc z balu, dziękują za udaną zabawę i zapewniają, że pojawią się również w przyszłym roku. Takie słowa są bardzo kojące i utwierdzają mnie w przekonaniu, że to, co robimy, jest dobre i potrzebne.



ŁUKASZ BAŚCIK

– W organizację balu jestem zaangażowany już od dwóch lat. Czuję, że muszę pomagać tej młodzieży i lubię to robić, bo dzięki temu możemy pokazać, że zabawa bez alkoholu to wbrew obiegowej opinii też dobra zabawa.



KATARZYNA I BOGDAN MLECZKOWIE

– Każdy z siedmiu balów, w których uczestniczyliśmy, był inny. Każdy nas czymś zaskoczył. Z roku na rok jest coraz więcej chętnych: ludzie, którzy są na balu, w następnym roku przyprowadzają swoich

znajomych, co świadczy o tym, że zabawa jest naprawdę udana.



Oazowicze z Kóz sami dbają o przygotowanie dekoracji sali i ugoszczenie uczestników balu

PANORAMA PARAFII – ŚWIADKOWIE CHRYSYTA

Wolontariusze ze świetlicy środowiskowej przy parafii św. Maksymiliana w Nowej Wsi

Inwestycja zaprocentuje

– Tu nawet nauka wchodzi do głowy łatwiej – mówią dzieci korzystające ze świetlicy przy parafii św. Maksymiliana w Nowej Wsi koło Kęt. Od 11 lat **bezinteresownie pomagają im tutaj wolontariusze nauczyciele i opiekunowie.**



Wolontariusze i dzieci podczas zajęć w nowowiejskiej świetlicy

Trzy pomieszczenia przy parafii św. Maksymiliana w Nowej Wsi. W jednym trwają zajęcia plastyczne i komputerowe. W drugim – gry sportowe: piłkarzyki, tenis stołowy. Trzecie – zamknięte... Tu odbywają się indywidualne korepetycje z różnych przedmiotów szkolnych. Czworo nauczycieli z nowowiejskiego Zespołu Szkolno-Gimnazjalnego oraz trzy wolontariuszki z parafii dwa razy w tygodniu prowadzą społecznie zajęcia w tułszej świetlicy środowiskowej. Bierze w nich udział nawet czterdziestka dzieci.

Nauka i zabawa

– Czasem chciało się tak zwyczajnie po ludzku powiedzieć: dość. Ale kiedy przychodzą dzieci i pytają, czy za tydzień będą zajęcia albo czy w czasie ferii też będą mogły przyjść, odpowiedź nasuwa się sama – mówi Katarzyna Kajor, katechetka i pedagog z uprawnieniami do prowadzenia zajęć w świetlicy z Zespołu Szkolno-Gimnazjalnego w Nowej Wsi. Od 11 lat prowadzi zajęcia w świetlicy przy parafii i wytrwale zabiega o to, by była ona miejscem, gdzie wsparcie otrzymają dzieci mające problemy w nauce czy też maluchy, którym potrzebna jest opieka dorosłych.

– Przez te lata świetlica wtopiła się w nasz lokalny krajobraz. Udało się stworzyć miejsce, do którego zaglądają dzieci z przedszkola, szkoły podstawowej i młodzież z gimnazjum. Znajdują tu możliwość odpoczynku, a i warunki do

przygotowywania się do zajęć szkolnych – podkreśla Katarzyna Kajor. Zajęcia prowadzone są we wtorki i w czwartki od 15:30 do 17:30. Zabawa i gry – dla wszystkich. Dla chętnych – korepetycje, udzielane przez nauczycieli: przyrody – Beatę Matusiak, historii i języka polskiego – Joannę Dełę oraz niemieckiego – Łucję Listwan. Pracy mają zazwyczaj najwięcej, kiedy kończy się semestr i uczniowie zagrożeni jedynkami szukają tu ostatniej deski ratunku. Korepetycje prowadzą znani młodym nauczyciele z miejscowej szkoły, ale atmosfera świetlicy bardziej pomaga w mobilizowaniu się do nauki.

Pozostałe zajęcia artystyczne prowadzi wraz z Katarzyną Kajor wolontariuszki, które zachęciło do pomocy ogłoszenie z ambony: Anna Dybczyńska, Natalia Handzel i licealistka Paulina Zielińska. To m.in. dzięki ich pracy powstają widowiskowe spektakle, wystawiane raz w miesiącu w miejscowym kościele. Wtedy wszyscy parafianie mają okazję zobaczyć efekty pracy świetlicy – misternie wykonane stroje, znakomicie zagrane role aktorskie czy... grę na fłażoletach! Też sztuki sama Katarzyna nauczyła się z informacji w Internecie! A każde dziecko potem pamięta o ulubionej nagrodzie: ciastku i herbacie, które dostaje jako podziękowanie.

Wspólne dzieło

– Przyjazna atmosfera przyciąga coraz więcej chętnych. Świetlica powstała przy wielkim poparciu śp. ks. proboszcza Gerarda Jajeczny – dodaje Katarzyna Kajor. – Dziś na rosnące potrzeby świetlicy zagospodarowano już trzy pomieszczenia. Nie byłoby to możliwe bez wsparcia naszego obecnego proboszcza – ks. Edwarda Kobiesy oraz wielu mieszkańców Nowej Wsi, przy których wsparciu była gruntowna modernizacja świetlicy. Nowe okna, oświetlenie, wymalowane sale – to właśnie ich

W mojej opinii



KS. EDWARD KOBIESA,
PROBOSZCZ W NOWEJ WSI

– Całym sercem wspieram katolickie wychowanie

i inwestowanie w naukę, bo to zawsze procentuje. A taką

działalność podejmują wolontariusze w świetlicy środowiskowej przy naszej parafii. Uczniowie, którzy chcą, mogą się tu i rozwijać kulturalnie, i podciągnąć w nauce.

Miło słyszeć – także od władz gminy, które gwarantują pokrycie kosztów zużytych w świetlicy mediów – słowa pochwały i uznania za społeczną pracę nauczycieli i opiekunów. Świetlica działa już od 11 lat. Gdyby nie było potrzeby jej istnienia, nie obserwowalibyśmy rosnącego zainteresowania jej działalnością wśród dzieci, młodzieży, ale i rodziców. Parafianie bardzo chętnie ją wspierają – także przez ofiary czy udział w kiermaszach organizowanych na rzecz świetlicy.

zasługa. Świetlica stała się ważnym punktem na mapie społeczności lokalnej, o czym świadczą stale rosnąca liczba dzieci korzystających z zajęć, a także gesty ze strony darczyńców, bezinteresownie przyczyniających się do zwiększenia stanu wyposażania we wszelkie sprzęty, w tym także komputery. A i rola wychowawcza tego miejsca nie jest bez znaczenia. Tutaj dzieci starsze opiekują się młodszymi. I nie jest tak tylko w przypadku rodzeństw. Te zachowania przenoszą do szkoły.

Urszula Rogólska

